Cena egz. 10 gr

KU[illegible] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX … torek 8 sierpnia 1939 r. Nr 217

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Administr. Piłsudskiego 24, tel. 610.78 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Słowa prawdziwego żołnierza

Silne wrażenie w Europie wywarło przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza

WARSZAWA, 7.8. Przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza odbiło się w całym świecie głośnym echem i zostało ocenione jako mowa historyczna, określająca ostatecznie stanowisko Polski.

WE FRANCJI

Gdy po południu tekst mowy stał się znany, w Paryżu natychmiast dało się wyczuć powszechne uznanie dla oświadczeń wodza polskich sił zbrojnych. Uznanie to łączyło się z poważnym podziwem dla wielkiej stanowczości przemówienia. Prasa natychmiast też nazwała słowa Marszałka „słowami prawdziwego żołnierza" i nie ukrywa zadowolenia stwierdzając, iż zachłanność niemiecka spotkała się wreszcie z taką odprawą, na jaką zasługuje. Podkreślano przy tym, iż Marszałek Śmigły Rydz w kwestii gdańskiej mówi właściwie nie tylko w imieniu Polski, lecz i Francji i Anglii, oraz całego „frontu pokoju", popierającego bez zastrzeżeń stanowisko Polski.

„L'Intransigeant" nazywa mowę historycznym przemówieniem, które określa stanowisko Polski wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, jakie ciąży nad Gdańskiem. Polska w ciągu ostatnich tygodni dała dowód godnej podziwu cierpliwości, lecz przez usta Naczelnego Wodza Armii Polskiej i następcy Marszałka Piłsudskiego oświadczyła dziś wobec Europy, że istnieją pewne granice, których nie można bezkarnie przekroczyć. Słowa Marszałka Śmigłego Rydza mają znaczenie czynów. Przemówienie to oznacza, że Polska nie ugnie się i że wszelkie ataki ze strony Niemiec wywołają natychmiast zbrojną odpowiedź. Nie może więc być mowy o jakichś negocjacjach, któreby miały na celu odstąpienie Gdańska, gdyż — jak oświadczył Marszałek Śmigły Rydz — Gdańsk stanowi płuca polskiego organizmu gospodarczego.

„Paris Soir" zauważa, że na przykładzie Polski świat przekonywuje się, iż w postępowaniu z Niemcami energia i nieustępliwość wydają jednak rezultaty, czego dowodem pozytywne ustosunkowanie się Gdańska do postulatów, zawartych w ostatniej nocie polskiej do Gdańska.

W LONDYNIE

LONDYN, 7.8. Pełne umiaru i godności słowa Marszałka Śmigłego - Rydza spotkały się z najwyższym uznaniem angielskiej opinii publicznej i prasy. Dzisiejsze dzienniki podkreślają, iż mowa krakowska powinna rozwiać wszelkie złudzenia, by Polska miała się ugiąć przed jakiegokolwiek rodzaju próbami zamachu na jej prawa.

„Times", najpoważniejszy z dzienników angielskich, drukuje obok obszernego sprawozdania z uroczystości krakowskich, artykuł wstępny, poświęcony mowie Marszałka Śmigłego Rydza, wyrażając się o niej jak najpochlebniej.

Dziennik podkreśla szczególnie siłę i wielkość Polski oraz jeje zdecydowanie do obrony swej niezależności, w jakiejkolwiek formie zostałaby ona naruszona.

„Agresja przeciw Polsce byłaby szaleństwem" — ostrzega dziennik i pisze, że istnienie całkowicie niezależnej i silnej Polski, jest bezwzględną koniecznością i ważnym czynnikiem w strukturze nowoczesnej Europy.

UWAGI OPINII LITEWSKIEJ

KOWNO, 7.8. Tutejsze koła polityczne, komentując wczorajsze przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza, jednomyślnie podkreślają, że po tej mowie nie może być już absolutnie żadnych wątpliwości, co do stanowiska Polski w t. zw. sprawie gdańskiej. Naczelny wódz bowiem polskich sił zbrojnych z taką wyrazistością i jasnością sprecyzował polski punkt widzenia, że chyba już nikt nie ośmieli się go w ten lub inny sposób kwestionować. Zdaniem tych kół, dalszy rozwój sytuacji w Gdańsku zależy wyłącznie od Trzeciej Rzeszy, gdyż Polska stosuje swe postępowania, jak powiedział Marszałek Śmigły Rydz, do postępowania tych, którzy postawili sprawę gdańską na porządku dziennym.

Berlin usiłuje bagatelizować

BERLIN, 7.8. Wieczorny „Montag Post" podaje komunikat DNB o święcie krakowskim, zaopatrując go obraźliwym tytułem. Pomimo że wiadomość została podana na naczelnym miejscu serwisu politycznego, w treści widoczna jest tendencja do zbagatelizowania przemówienia Marszałka Śmigłego Rydza. Pismo staje na stanowisku, że „Marszałek na nowo przedstawił dostatecznie znany polski punkt widzenia w sprawie Gdańska".

Poza tym podkreśla się słowa Marszałka „jako znany apel do miłości Ojczyzny". Kiedy mowa o zapewnieniach Marszałka, że Polska nie ma agresywnych zamiarów — stawiany jest przy tym znak zapytania, natomiast sceptycyzm do niebywałej irytacji wzbudzają słowa o „płucach gospodarstwa polskiego".

Wiadomość o nowej nocie Polski do senatu gdańskiego została przemilczana przez prasę niemiecką. Dodać należy, iż pogłoska, która krążyła w Berlinie o pobycie gauleitera Forstera w Berchtesgaden nie potwierdza się.

Wykrętne tłumaczenie Senatu gdańskiego

Polscy inspektorzy celni w mundurach i z karabinami

GDAŃSK, 7.8 (tel. wł.). Kierownicy gdańskich urzędów celnych w miejscowościach, leżących nad granicą Wolnego Miasta i Prus Wschodnih, jak Piekła, Kalkhof itd. zawiadomili urzędujących polskich inspektorów celnych, że od godz. 7 rano 6 bm. z rozkazu Senatu gdańskiego zostanie im wzbroniony wstęp do urzędów, wychodzenie na granicę i noszenie broni. W razie nie zastosowania się do tego, inspektorowie mieli być aresztowani i postawieni przed sądem za naruszenie spokoju i występowanie przeciwko rozporządzeniom Senatu.

Wskutek ultymaytwnej noty polskiej zarządzenie to zostało cofnięte przez naczelnika Jaegera z gdańskiej „Zollverwaltung", w dniu 5 bm. Urzędnicy gdańscy tłumaczyli się, że stało się to na skutek rozmowy między Komisarzem R. P. Chodackim i prezydentem Senatu Greiserem.

Dziś natomiast Senat gdański wydał komunikat, w którym pisze, że żadnego rozporządzenia o niedopuszczeniu celników polskich do sprawowania ich funkcji nie było, i że nota polska została wysłana wskutek plotek, nie mających oparcia w rzeczywistości. Jednocześnie stwierdzić należy, że dziś wpłynął do jednego z inspektorów celnych list z „Oberzollverwaltung", datowany z 4 bm. i doręczony zbyt późno z winy poczty, w którym naczelnik urzędu Kunst zawiadamia, że inspektorom celnym polskim wzbrania się tych funkcyj.

Niezależnie od pisma komisarza Chodackiego do Senatu gdańskiego wydany został przez Komisariat Generalny R. P. komunikat, który zaleca, by polscy inspektorzy celni występowali w mundurach i z karabinami (dotychczas pracowali oni po cywilnemu, posiadając jedynie broń boczną). Celnicy polscy od niedzieli pełnią swą służbę w mundurach i z karabinami.

Prasa gdańska twierdzi, że niebawem mają się rozpocząć rozmowy ministra Chodackiego i przewodniczącego Senatu Greisera. Komisariat R. P. jest zdania, że może rozpocząć każdej chwili rozmowy na temat uprawnień polskich inspektorów celnych, jednakże nie będą dopuszczalne żadne rozmowy na temat jakiegokolwiek ograniczenia ich funkcyj i praw. Charakterystycznym był fakt, że do Komisariatu Generalnego R. P. zgłosił się jeden z radców Senatu gdańskiego, który domagał się listu żelaznego, twierdząc, że jedzie do Polski w celu prowadzenia rozmów.

PROF. BURCKHARDT CHCE ZŁAGODZIĆ SPRAWĘ

GDAŃSK, 7.8. W kołach zbliżonych do Komisariatu Generalnego R. P. stwierdzają, że dzisiejsza odpowiedź senatu gdańskiego nie może być uważana za zadowalającą.

Jak słychać Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt podjął wysiłki, zmierzające do złagodzenia sytuacji i usunięcia napięcia, jakie może obecnie powstać tym bardziej, że ton odpowiedzi senatu pozostawia wiele do życzenia.

Bombowiec niemiecki

MIĘDZY SOPOTAMI I ORŁOWEM

GDYNIA, 7.8 (Tel. wł.) W poniedziałek o godz. 2 po południu zjawił się nad wybrzeżem między Sopotami i Orłowem dwumotorowy bombowiec niemiecki szybujący na wysokości 5 tys m. Wskutek ognia polskiej artylerii przeciwlotniczej bombowiec skrył się w chmurach i odleciał.

Załamanie zaufania gospodarczego w Rzeszy

Katastrofalny spadek kursu akcyj

BERLIN, 7.8 (tel. wł.). Bardzo niepokojące zjawisko daje się zauważyć w gospodarce niemieckiej. Jest nim załamanie zaufania do przyszłości gospodarczej. Załamanie to ma w Niemczech większe znaczenie, niż w jakimkolwiek innym kraju, ponieważ cała gospodarka finansowo - walutowa Rzeszy oparta jest wyłącznie na zaufaniu, gdyż pieniądz niep osiada żadnego pokrycia kruszcowego.

Załamanie to najlepiej ilustruje kurs giełdy berlińskiej. Przeszło rok temu, po zajęciu Austrii, notowania najważniejszych akcyj na giełdzie berlińskiej wykazywały bardzo wysoki stan. W porównaniu z tym stanem notowania z soboty przedstawiają się katastroflnie.

I tak: „Zellstoff Waldhof" ze 155 w roku ubiegłym, spadł na 108 „Deutsche Waffen" z 200 na 145, „Buderus" ze 149 na 117, „Daimmler" ze 154 na 120 „Deutsche Erdöl" ze 147 na 119 „Harpen" ze 177 na 129.

Pamiętać należy, że w Niemczech obroty giełdowe są znacznie mniej swobodne, niż w krajach gospodarki wolnokapitalistycznej i że tak wydatny spadek wszystkich ważniejszych papierów akcyjnych oznaza bardzo poważną groźbę dla gospodarstwa Rzeszy.

Insp. Lipiński skazany

na półtora roku więzienia

GDAŃSK, 7.8. W dniu dzisiejszym zapadł w sądzie okręgowym w Gdańsku wyrok w sprawie przeciwko polskiemu inspektorowi celnemu, Janowi Lipińskiemu, który skazany został na półtora roku więzienia.

Świadek Polak Szulc został na wniosek prokuratora aresztowany pod niesłychanym zarzutem krzywoprzysięstwa.

Wysoki wymiar kary należy tłumaczyć chęcią Senatu gdańskiego wymiany Lipińskiego na Müllera, skazanego na 8 miesięcy więzienia i przebywającego w więzieniu w Tczewie oraz celnika gdańskiego Lipskiego, przebywającego w areszcie śledczym w Starogardzie.

Należy zaznaczyć, że na salę rozpraw nie wpuszczono ani przedstawicieli Polskiego Inspektoratu Celnego, ani prasy polskiej.

NA ŁAMACH PRASY

W ROCZNICĘ CZYNU

Niedzielna prasa daje wyraz uczuciom, jakie ogarniają naród w 25 lecie Czynu Legionowego. Rozważania na temat bogactwa ideowego historycznej daty 6 sierpnia, przypomnienie wiecznotrwałych wartości, wypływających dla narodu z ofiarnego porywu i tak aktualnych w dobie dzisiejszej, wreszcie wspomnienia bojów legionowych i wielkich roczne epopei legionowej, zajmują czołowe kolumny w organach prasy stołecznej i prowincjonalnej.

SAMODZIELNOŚĆ DZIAŁANIA

W „Gazecie Polskiej" gen. Stanisław Skwarczyński zwraca uwagę na jedną z najważniejszych zdobyczy Czynu Legionowego, nie dostatecznie znaną i oceniang w społeczeństwie naszym, a posiadającą przecież olbrzymie znaczenie wychowawcze dziś i w przyszłości. Tą zdobyczą jest samodzielność czynu 6 sierpnia i niezależność jego od wpływów obcych:

Wymarsz strzelców z Krakowa 6 sierpnia 1914 r. jest pierworodnym czynem żołnierza polskiego w walce o wolną ojczyznę w odgrzebywaniu z popiołów zapomnienia wielkich wartości moralnych narodu, który wiek przeszło żył w niewoli, pozbawiony możności samodzielnej pracy nad własnym rozwojem materialnym i moralnym. Wartości te muszą być przez nas piastowane i rozpracowywane. Zasada postawiona przez Piłsudskiego, że niezależność od sił i wpływów obcych, choćżby nawet pociągała za sobą duże trudności materjalne daje najwyższą siłę, bo siłę moralną, jest jedną z największych zdobyczy czynu 6 sierpnia. Zasada ta stała się dziś jedną z podstaw wychowania narodowego i wytyczną polityki państwowej Polski.

Gdy dziś Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz, hołdując tej zasadzie, w wywiadzie danym prasie amerykańskiej powiedział, że w obronie swych praw w Gdańsku Polska podejmie walkę nawet gdyby miała się bić sama i bez sojuszników, to z pewnością był głęboko przeświadczony o tym, że zdanie to wraz z Nim podziela całe społeczeństwo polskie.

IDEA WODZA

Z tradycji legionowej wywodzi się również druga wielka prawda, mianowicie idea Wodza, zgodna z naszą najlepszą tradycją narodową. Podkreśla to „Kurjer Poranny", który pisze:

Polski Wódz Naczelny nie na polu walk wewnętrznych zdobywał autorytet, ale w bojach z wrogiem zewnętrznym, broniąc zwycięsko jako dowódca armii całości Rzeczypospolitej. Polska idea Wodza nie z partji ale z armji się wywodzi. Tu leży tajemnica jej siły moralnej i jej przewagi.

Zwycięstwo idei wodzowskiej w Polsce to jedno z największych zdobyczy czynu legionowego, jeden z trjumfów najistotniejszych Józefa Piłsudskiego. Ugruntował je ostatecznie i trwale Edward Śmigły Rydz, który w pierwszych słowach, z jakimi po śmierci Komendanta zwrócił się do narodu zaapelował w przewidywaniu nadchodzących dziejowych wypadków, w przewidywaniu nowej próby, jaka stąd wyniknie dla Polski, o skupienie się dokoła armii o wzmożenie potencjału zbrojnego Rzeczypospolitej, o podporządkowanie wszystkich spraw idei obrony państwa.

W ten sposób rozwiązane zostało u nas zagadnienie autorytetu i wolności, dyscypliny i twórczości indywidualnej.

NAJCENNIEJSZY SKARB

Do chwili dzisiejszej nawiązuje „Express Poranny", podnosząc, że ze święta 6 sierpnia bije głosem potężnym prawda, jakże dramatycznie potwierdzona w toku ostatnich przełomów, iż wielki naród musi być zawsze gotów do egzaminu heroizmu i aktu narodowego honoru:

I dlatego dzień dzisiejszy nie tylko zespala nas w hołdzie dla Odnowiciela Polski, ale zwiera nas w karne szeregi, gotowe złożyć na rozkaz Wodza daninę krwi, aby Ojczyźnie naszej zapewnić możność spokojnego rozkwitu a w duszach naszych synów przechować najcenniejszy skarb, odziedziczony po przodkach: honor Narodu.

SZALEŃCZE CZYNY

Poryw zbrojny garstki legionistów nie zwyciężył — zaznacza „Czas" — z chłodnej kalkulacji. Gdyby o to tylko chodziło, nie byłoby czynu sierpniowego.

Historję narodów nie kształtują jednakże tylko chłodne kalkulacje. Kształtuje ją również moc ducha danego narodu, jego zdolność do ofiar, jego tradycje rycerskie. A gdyby tych szaleńczych czynów w tej tradycji nie był, nie wiadomo, jakby w marcu kazała nam postąpić chłodna kalkulacja. Wszak Czesi inaczej od nas zareagowali na niemiecką agresję.

Toteż dzień 6 sierpnia jest nie tylko pięknym otoczonym aureolą rycerskiej chwały wspomnieniem historycznym. Idea, która garstkę Polaków kazała wówczas chwycić za broń jest wciąż żywa, jest to dzisiaj nawet idea panująca, która dyktuje nam najważniejsze nasze kroki z naszej polityce jej historyczne posunięcie.

WZRUSZENIE OGARNIA WSZYSTKICH

Dziś już wszyscy, bez względu na przekonania polityczne, wzruszają się na wspomnienie wyruszenia z Oleandrów Pierwszej Kompanji Kadrowej Legionów „na wojnę" i pisze:

Powiedzieć trzeba, że 6 sierpnia r. 1914 narodziło się na nowo wojsko polskie. Skromniutkie, ubożuchne, szare — ale orle piękne. Po tylu, tylu latach! Ten fakt godzien jest wspomnienia i powinien być po wieczne czasy wspominany, jako moment odrodzenia siły zbrojnej narodowej.

Nie można także nie przypomnieć, że to pierwszej kadrowej przypadł w udziale zaszczyt obalenia słupów granicznych między Krakowem a Kielcami. Ci wzniosła „obca przemoc" tego nie usunęła ani polityka ani dyplomacja. To usunął żołnierz polski, na to stworzony, na to ze studentów krakowskich i lwowskich do życia powołany.

MANIFESTACJA OGÓLNO - NARODOWA

„Wieczór Warszawski" stwierdza, że zjazd krakowski jest manifestacją ogólno-narodową:

Organizatorzy zjazdu zaprosili nań nie pokrewne związki, wojskowe i społeczne, nawet takie, które walki o niepodległość przygotowywały i prowadziły w myśl odmiennych założeń politycznych. Wyciągnięta ręka nie zawisła w próżni i to jest naczelna cecha dzisiejszego zjazdu.

Sabotaż i drożyzna

Groźny wybuch w fabryce „Ruetgers" w Morawskiej Ostrawie

MOR. OSTRAWA, 7.8 (PAT). W dniu wczorajszym nastąpił w fabryce chemicznej firmy „Ruetgers" w Mor. Ostrawie — Witkowicach wybuch gazów, przy czym uległo ciężkiemu poparzeniu 8 robotników.

Wybuch był tak silny, że zniszczył zupełnie około 45 m. wybetonowanego szybu karelowego. Na podstawie dotychczasowych dochodzeń, przeprowadzonych przez władze polityczne, jednego z dozorców fabrycznych aresztowano.

MOR. OSTRAWA, 7.8 (PAT). W zagłębiu ostrawskim trudności aprowizacyjne występują coraz wyraźniej. Najbardziej daje się odczuwać brak ziemniaków, masła i jaj. W ostatnich dniach podniesiono ceny mleka z 1.6 na 1.9 kor. masła z 24 na 30 kor. za kilogram. W najbliższym czasie podwyższone mają być ceny mąki o 10 procent. Oczekuje się również zwyżki cen spirytusu, co wpłynie m. inn. na nowe podwyższenie ceny mieszanki samochodowej.

Polsko-litewskie

ROKOWANIA HANDLOWE

KOWNO, 7.8. W połowie bm. rozpoczną się polsko - litewskie uzupełniające rokowania handlowe.

Zadaniem tych rokowań, jak utrzymują sfery gospodarcze, będzie przede wszystkim dostosowanie już istniejącego polsko - litewskiego układu handlowego do nowych warunków gospodarczych, jakie wytworzyły się na Litwie po utracie Kłajpedy. Poza tym obie strony mają radzić nad sposobami wyrównania biernego bilansu handlowego jaki wytworzył się na niekorzyć Litwy z dotychczasowej wymiany gospodarczej pomiędzy obydwoma państwami.

Rokowania te mają być prowadzone początkowo w Warszawie, a następnie w Kownie, i według wszelkiego prawdopodobieństwa, potrwają kilkanaście dni.

Rekwizycja samochodów

W NIEMCZECH

BERLIN, 7.8. W Berlinie zarządzono wczoraj rekwizycję wielu samochodów ciężarowych i aut prywatnych, której dokonały władze wojskowe. Centrum gromadzenia zarekwirowanych wozów utworzono w środku stolicy, w ogrodzie Tiergarten.

W wielu wypadkach szoferzy zostali powołani do wojska równocześnie z zajęciem ich samochodów.

Wódz dentystów Rzeszy

PRZECIW UŻYWANIU ZŁOTA

BERLIN, 7.8. Przywódca dentystów Rzeszy a zarazem oficer SA Blumenstein wezwał w przemówieniu wygłoszonym do dwóch tysięcy dentystów, by w przyszłości zupełnie nie używali złota i innych sprowadzanych z zagranicy materiałów w pracach dentystycznych, oświadczając, że namiastki sporządzane w Niemczech są dużo bardziej wskazane jak miały wykazać prowadzone od lat badania.

Stan linii

ZYGFRYDA

BRUKSELA, 7.8. Z Luksemburga donoszą, że zbiegło tam kilkunastu robotników, pracujących przy naprawianiu uszkodzonych zalewem fortyfikacyj tzw. linji Zygfryda. Zgłosili się oni do konsulatu francuskiego, z prośbą o przyjęcie do leg. cudzoziemskiej.

Opowiadają oni, że uszkodzenia były b. poważne, co jest winą konstrukcji i materiału a przede wszystkim prac zbyt pośpiesznie i skutkiem tego niedbale wykonanych. Powtarzali oni opinję fachowców niemieckich, którzy w tym tylko dopatrują się przyczyn katastrofy.

„Hiszpania dla Hiszpanów"

Gen. Franco utworzy nowy rząd

Przewaga generałów nad Falangą?

LONDYN, 7.8. Specjalny wysłannik „Daily Express" donosi z pogranicza francusko - hiszpańskiego, iż gen. Franco ustalił już listę nowego rządu Hiszpanji. Przewiduje ona poważne zmiany w składzie gabinetu.

Na czele rządu stanie jako premier sam gen. Franco, gen Yaque, jako wicepremier zostanie faktycznym kierownikiem rządu. Teka spraw zagranicznych pozostanie w rękach gen. Jordana. Serrano Suner zatrzyma tekę spraw wewnętrznych, mus. jednak wyrzec się ministerstwa porządku publicznego. Ministrem wojny mianowany będzie gen. Vigon, nie należący do żadnej partii.

Hasłem nowego rządu będzie: „Hiszpania dla Hiszpanów". Ma ono przywrócić rządowi i generałowi Franco zaufanie narodu, utracone z powodu pogłosek o zamiarach bliskiego związania Hiszpanii z Rzymem i Berlinem. Nominacje i ogłoszenie listy członków gabinetu oczekiwane są w najbliższych dniach.

Ponownie skomplikowała się sprawa gen. Queipo de Llano. Podobno Mussolini nie zgodził się na mianowanie go szefem hiszpańskiej misji wojskowej, która wyjeżdża do Włoch. Nie brak nawet pogłosek, dość zresztą nieprawdopodobnych, że gen. Queipo de Llano został ponownie aresztowany.

Niedobrze przedstawia się także sprawa ewentualnego przywrócenia monarchii w Hiszpanii. Jak donosi korespondent „Daily Sketh" z Lucerny, król Alfons odmówił wstąpienia na tron hiszpański osobiście, czy też osadzenia na nim ego syna Juana. Król Alfons nie chce przyjąć warunków gen. Franco, który projektuje wprowadzenie „monarchii ograniczonej", w której król byłby tylko bezwolną figurą.

Panika w Gdańsku

w czasie próbnego strzelania floty polskiej

GDAŃSK, 7.8. Dopiero dzisiaj wychodzi na jaw, że w Sopotach leżących jak wiadomo w oddaleniu 10 km od Gdańska miało miejsce niezwykłe zajście.

Kiedy na morzu ukazały się na horyzoncie polskie okręty wojenne i niebawem rozległy się strzały armatnie, w Sopotach powstała ogromna panika. Statki polskie odbywały normalne próby strzelania, przy czym strzelały oczywiście ślepymi nabojami. Strzały te jednak wywołały w Sopotach mieście i na plaży ogromne przerażenie, a niebawem podniósł się jeden wielki krzyk:

— Wojna się zaczęła!

Mnóstwo ludzi rzuciło się na dworzec kolejowy i pomimo zapewnień i tłumaczeń szturmowców oraz policji, ludzie szturmem zdobywali pociąg odchodzące z Gdańska do Prus Wschodnich. Dopiero w wagonach pankarze ochłonęli nieco i powrotnymi pociągami wrócili do Sopot.

Powyższy wypadek najlepiej świadczy o panicznym nastroju nie tylko na terenie wolnego miasta Gdańska, ale całej Rzeszy.

Goebbels jedzie

DO WŁOCH

BERLIN, 7.8 (PAT). Dr Goebbels udaje się 8 bm. do Wenecji, gdzie będzie obecny na otwarciu „Biennale". Towarzyszyć mu będzie szef prasy Dietrich.

Parasol na wędkę

ZAMIENIŁ CHAMBERLAIN

LONDYN, 7.8 (PAT). Premier Chamberlain wyjechał wczoraj wieczorem wraz z małżonką na wypoczynek letnie do Szkocji. Premier zamierza wykorzystać urlop dla oddania się swemu ulubionemu sportowi wędkarskiemu.

Nie zakończony marsz

Gen. broni Kazimierz Sosnkowski o duchu poświęcenia w służbie Ojczyzny

W związku z 25 leciem Czynu Legionowego „Polska Zbrojna" zamieściła artykuł gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego. Artykuł ten uczynił duże wrażenie w społeczeństwie.

Dzisiaj, gdy w tak osobliwych okolicznościach, wśród pomruków nadciągającej nawałnicy wypada nam święcić rocznicę 6 sierpnia, w sercach i w sumieniach braci legionowej, ponad wszelką wątpliwość nierozstrzygnięta została niebłagalna prawda, że marsz. Kadry i awangardy, aczkolwiek trwający już całe ćwierćwiecze, nie jest jednak bynajmniej skończony.

Długi to marsz. — a przecież dla mnie i dla wielu najdawniejszych współpracowników Komendanta trwa on znacznie jeszcze dłużej, bo od roku 1904. Gdy myślę o swoim pokoleniu — o pokoleniu, któremu Bóg Najwyższy dozwolił oglądać ziszczenie się marzeń ojców, dziadów i pradziadów, widzę, iż pokolenie to za swój wysoki przywilej dziejowy płacić musi cenę wysoką, lecz sprawiedliwą. Życie nasze, to życie wśród nieustannych burz, wstrząsów i przewrotów, a spokój i odpoczynek czeka nas dopiero w grobie.

Co do legionistów, to najwidoczniej cieszą się oni szczególnymi łaskami Historii, skoro zanosi się na czynny udział w drugiej z kolei wojnie światowej, gdzie Polsce ma przypaść rola jednego z głównych i najbardziej eksponowanych aktorów dramatu. Marsz Legionistów musi więc trwać dalej bez wytchnienia, aż do całkowitego spełnienia ich misji historycznej. Osobiście jestem przekonany, że na szlaku, po którym nas wiedzie Los, mamy przed sobą najcięższy bodaj i najtrudniejszy odcinek marszu. W lat 20 po odzyskaniu niepodległości rozpoczyna się główny akt walki o jej utrwalenie. Przegrana w tej walce oznaczać może zagrożenie egzystencji państwa — ale w dzień zwycięstwa słońce wzejdzie nad Wielką Polską, nad mocarstwem, powołanym do wspaniałych przeznaczeń.

Zanosi się więc na to, że nasze pokolenie, że my wszyscy starsi i młodsi, mniej lub bardziej spracowani i zmęczeni, mamy jeszcze przed sobą do spełnienia misję trudną i wieloraką. Trzeba wywalczyć dla ojczyzny — jeśli się nie da inaczej, to z mieczem w ręku — możność spokojnej pracy na okres co najmniej półwiecza. Trzeba stworzyć dla tej pracy odpowiednie ramy geopolityczne. Trzeba stworzyć dla naszych dzieci dobry start do dalszych wysiłków nad ugruntowaniem potęgi państwa, dać im dobre warunki przez rozumne i celowe rozwiązanie wielu zagadnień wewnętrznych — politycznych, socjalnych, ekonomicznych.

Przy spełnianiu tych wielkich zadań, legionistów nie może zabraknąć w pierwszym szeregu. Niechże więc zjednoczą się oni w zwartej kolumnie i maszerują tuż obok młodych. Niech tempo i rytm tego marszu będzie rytmem z najpiękniejszego okresu epopei legionowej.

Cokolwiek bądź nas czeka w najbliższej przyszłości — czy krwawa rozprawa z przeciwnikiem, który pragnie zniszczyć nasze państwo, czy też inna forma walki o naszą wolność i potęgę, bez względu na to jaką — w myślach o dalszej przyszłości widzimy koncepcję politycznego i socjalnego ustroju Polski — w każdym wypadku jest rzeczą pewną, że legioniści, aby sprostać swym przeznaczeniom, muszą powrócić do wartości i pojęć z lat młodych i górnych. Idą czasy, gdy starzy żołnierze o posiwiałych skroniach muszą rozżarzyć w swych duszach dawny płomień entuzjazmu i poświęcenia, braterstwa i przyjaźni bez zastrzeżeń.

Gdy przebiegam myślą tak liczne w dziejach Legionów przejawy zwartości zespołowej i siły wewnętrznej, pamięć moja powraca z uporem do zebrania oficerów, odbytego podczas postoju w Lipnicy Murowanej, po bitwie pod Łowczówkiem. Powstała wówczas jedyna w swoim rodzaju falanstera starszyzny I Brygady. Uchwały powzięte na tym zebraniu i wcielone niezwłocznie w życie, stanowią w moich oczach przepiękny przykład najwyższych cnót zbiorowych: ideowości i szlachetnej bezinteresowności, zjednoczenia braterskiego i zaufania wzajemnego, dumy żołnierskiej i niezależności moralnej, pogardy dla wszelkich innych rekompensat poza uczuciem spełnionego obowiązku, po chwałą Wodza, dobrą pamięcią Ojczyzny. Duch ten żył w Legionach przez cały czas ich epopei, prowadził legionistów poprzez pola krwawych zmagań, poprzez obozy koncentracyjne i więzienia, poprzez pracę konspiracyjną w podziemiach. On to w niepośledniej mierze sprawił, że Legiony stały się środowiskiem o wielkim oddziaływaniu ideowym i niezwykłej sile asymilacyjnej.

Duch ten żyje dotychczas, a w obliczu wypadków, które idą, zmobilizuje się do służby Ojczyźnie.

Taką jest moja głęboka wiara!...



Marszałek Śmigły Rydz w czasie swego historycznego przemówienia wobec 100 tysięcznych tłumów na Błoniach krakowskich.

Depesza P. Prezydenta R. P.

do Marsz. Smigłego-Rydza

P. Prezydent Rzeczypospolitej przesłał 6 sierpnia z Wisły do Krakowa na ręce Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza depeszę treści następującej:

Marszałek Polski, Śmigły Rydz, Kraków.

„Gdy cała Polska w radosnym wzruszeniu święci wielką rocznicę 25 lecia czynu oręża polskiego, całym sercem jestem z wami, drodzy legioniści.

Wy dumni żołnierze Józefa Piłsudskiego i wasz najpiękniejszy czyn niech będzie wzorem dla Polski dzisiejszej, która wam przede wszystkim zawdzięcza niepodległość.

Na Twoje ręce, kochany Marszałku, śię dla wszystkich uczestników zjazdu serdeczne pozdrowienia, a Tobie Naczelny Wodzu, składam życzenia, żebyś tworzył dalsze wielkie tradycje dla naszego narodu".

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) IGNACY MOŚCICKI

Wisła—Zamek. Dnia 6 sierpnia 1939 r.

Polska ma wziąć udział

W ANGIELSKO SOWIECKICH NARADACH WOJSKOWYCH

Według wiadomość z Moskwy, w zazwyczaj dobrze poinformowanych kołach obserwatorów zagranicznych rozeszła się pogłoska, że w rozpoczynającym się w końcu przyszłego tygodnia naradach wojskowych angielsko francusko sowieckich weźmie udział również wojskowa misja polska. Zgodnie z tą pogłoską wojskowe koła moskiewskie mają obstawać przy tym, że i ewentualnie się ze stanowiskiem kierowniczych sfer armii polskiej jest wprost niezbędne gdy chodzi o praktyczne wykonywanie ewentualnego sojuszu wojskowego pomiędzy Anglią, Francją a Rosją sowiecką.

To też podczas spotkania angielsko francusko sowieckiej delegacji wojskowych w Moskwie, na jednym z pierwszych posiedzeń jak głosi wspomniana pogłoska, ma być rozważana sprawa zaproszenia i ewentualnego udziału wojskowej misji polskiej w moskiewskich naradach sztabowców.

Wzruszające chwile

Kraków w dniu 6 sierpnia

Jakkolwiek w sprawozdaniach prasowych umieszcza się cyfrę 100.000 uczestników obchodu 25 lecia czynu Józefa Piłsudskiego — śmiało rzec można, iż w rzeczywistości było znacznie więcej. Faktem jest, że takiego mrowia publiczności Kraków jeszcze nigdy nie oglądał.

—

Wzruszającym był moment w Barbakanie hołdu dzieci ubranych w stroje krakowskie.

Do Pana Marszałka zbliża się delegacja trojga małych dzieci prowadzonych przez opiekunkę, odznaczoną Krzyżem Niepodległości.

Mały chłopczyk pełnym wzruszenia głosikiem mówi: — Panie Marszałku Polski! Dzieci Krakowa kochają Cię całym sercem i pragną przez całe swe życie służyć najwierniej ojczyźnie. Racz od nas przyjąć to, czego Ci najwięcej potrzeba.

Po tych słowach chłopiec wręcza Panu Marszałkowi drewnianą armatkę z zaprzęgiem konnym, a dziewczynka piękną dużą lalkę przybraną w strój siostry Czerwonego Krzyża.

Pan Marszałek serdecznie całuje oboje dzieci i uśmiechem dziękuje zebranym za owację, która zrywa się powtórną falą niemilknących okrzyków, po czym w towarzystwie prezydenta dr Czuchajowskiego zajmuje miejsce w samochodzie, odjeżdżając na Błonia.

—

Wielka cisza zapadła, gdy Marszałek Śmigły Rydz rozpoczął swoją na prawdę historyczną mowę. Tysiące i setki tysięcy ludzi zamarło w milczeniu słuchając z natężoną uwagą mocnych słów Wodza. Nie przerywano mu oklaskami, jak długo mówił o Komendancie i Jego misji dziejowej. Ale gdy przeszedł do prawd, które wysnuwać możemy z czynu 6 sierpnia, po każdym zdaniu rozlegały się długie oklaski. Marszałek musiał czekać, póki nie uspokoi się wzburzona fala zapału.

Nieopisany entuzjazm wybuchł w momencie gdy padły z ust Naczelnego Wodza słowa: „Gwałt zadawany siłą musi być odparty".

„Nie ulega wątpliwości — mówił dalej Marszałek, — że odeprzemy bez reszty wszystkimi środkami każdą próbę bezpośredniego czy pośredniego uszkodzenia czy naruszenia naszych interesów, praw i godności naszego państwa".

W tym miejscu żywiołowa burza oklasków zagłuszyła słowa Marszałka i wielotysięczny tłum spontanicznie zaczął skandować wezwanie: „Prowadź Wodzu!"

Druga fala entuzjazmu wzniosła się gdy Marszałek zaczął mówić o Gdańsku. Znów oklaski i okrzyki zagłuszyły niemal jego dalsze słowa które musiał powtarzać, aby nareszcie dojść do końcowych swoich wniosków, które muszą być przestrogą dla każdego, kto by się ważył sięgnąć po całość granic Rzeczypospolitej.

Marszałek Śmigły Rydz od pierwszej chwili swego przemówienia mówił z niezwykłą siłą. Głos Marszałka — szczególnie w drugiej części Jego mowy — brzmiał groźnie, co wywierało olbrzymie wrażenie, które raz po raz przemieniało się w entuzjazm który go opisać się nie da.

—

Wspaniała, imponująca była defilada.

W Oleandrach przed pomnikiem żołnierza Kadrówki wzniesiono trybunę dla Marszałka Śmigłego Rydza. Wzdłuż trasy defilady stanęły szpalerem organizacje oraz nieprzeliczone tłumy krakowian i przyjezdnych.

O godz. 12 przybyła na miejsce defilady p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córeczką Wandą, witana z nieopisanym entuzjazmem przez zgromadzone tłumy. P. Marszałkowa zajęła miejsce w fotelach na trybunie.

O godz. 12.15 nadjechał Marszałek Śmigły Rydz i wszedł na trybunę. Oklaski i okrzyki zerwały się ponownie.

O godz. 12.20 odzywają się dźwięki marsza wojskowego. Zbliża się pierwsza kolumna defilady. Defiladę prowadzi generał broni Kazimierz Sosnkowski. Za nim maszerują pozostali przy życiu członkowie historycznego patrolu Beliny: gen. Głuchowski i Kmicic Skrzyński oraz płk. Hanka Kulesza. Po przedefilowaniu gen. Sosnkowski oraz trzej Belinacy stają obok trybuny.

—

Defiladę trwającą 2 i pół godziny przed Naczelnym Wodzem zamykał OZN, oklaskami witany przez publiczność. Gdy przedefilowały kompanie PPW i KPW, ukazał się olbrzymi transparent OZN. Kolumnę pochodową Obozu prowadził płk. Wenda (szef OZN gen. Skwarczyński maszerował w grupie Zw. Legionistów jako dowódca batalionu 5 pp leg.). Czołową grupę stanowią Krakusi i górale. Przemarsz. OZN wywołuje głośne oklaski i okrzyki. Za grupą OZN defiluje Federacja PZOO z gdańską orkiestrą kolejową. Za nimi hutnicy z zaolzańskiego Trzyńca z napisem na wielkim transparencie: „Hutnicy Trzyńca z meldunkiem wdzięczności i oddania Naczelnemu Wodzowi". Z kolei defiluje Związek Młodej Polski niosąc wielką mapę Polski i ziem przyległych z napisem: „Da Bóg i Polska Armia że powrócą do Macierzy Gdańsk Opole Prusy Wschodnie i reszta Śląska".

Defilada skończona.

Projekt budowy kolei

Z TIENTSINU DO BERLINA

Prasa japońska donosi, że japońskie min. komunikacji opracowało projekt budowy linii kolejowej wiodącej z Tangku pod Tientsinem do Berlina. Trasa tej linii biec by miała przez pustynię Gobi, wyżynę Pamiru, Kabul i Bagdad. Linia ta byłaby nazwana „Droga antykominternowska". Długość jej wynosiłaby 15 tys. km.

Na jesieni rozpocząć się ma budowa pierwszego odcinka między Tangku i Tatung w półn. Chinach o długości 57 km. W Tatung znajdują się kopalnie węgla.

Rozgoryczenie wśród policji gdańskiej

Wśród członków pomocniczej służby policyjnej w Gdańsku panuje silne rozgoryczenie. Na mocy zarządzeń Senatu wcielono do tej formacji mężczyzn w wieku poborowym oraz tych rdzennych gdańszczan, którzy swego czasu byli wysyłani do Rzeszy. Otrzymują oni wynagrodzenie 1 guldena dziennie, przy czym część z tych poborów strącana jest na wyżywienie, nie korzystają oni przy tym z żadnych innych dochodów.

Natomiast w przeciwieństwie do nich wynagrodzenie członków sztafety ochrony SS, wynosi 7 i pół guldena dziennie, a funkcjonariusze Senatu poza swymi normalnymi poborami otrzymują w czasie służby 2.5 guldena.

Poza tym tak jedni jak i drudzy pochodzą z Rzeszy i pełnią funkcje zwierzchnicze wobec gdańszczan.

Na kolonii młodych orląt

Dzieci z Małopolski w gościnie na Śląsku

Kolonie Polskiego Związku Zachodniego

Polski Związek Zachodni prowadzi w roku bież. kilkanaście kolonij letnich dla dzieci, rozmieszczonych w najpiękniejszych okolicach Śląska, Poznania, Pomorza i Lubelszczyzny.

Pewnego dnia wybraliśmy się na zwiedzenie Kolonii, posiadającej swą siedzibę w Świętoszówce k-Bielska. Grupę 86 „Kolonistów" zastaliśmy „pałaszującą" z apetytem podwieczorek.

Po miłej pogawędce z chłopcami udajemy się na zwiedzanie sal, w których urządzone są sypialnie. Panuje tam wzorowy porządek. Łóżka pościelone są niczym w wojsku.

W rozmowie z kierownictwem kolonii dowiadujemy się, że z „kolonistami" mają nekiedy twardy orzech do zgryzienia. Naprzykład jeden z „milusińskich" poprosił o mapę Polski z prośbą o zaznaczenie na niej dawnych granic Rzeczypospolitej. Kiedy po pewnym czasie kierownik zażądał zwrotu mapy z wielkim zdziwieniem stwierdził, że obecne granice Polski zostały na tejże mapie znacznie rozszerzone tak na wschodzie, jak i na zachodzie. Na zapytanie kierownika co mają oznaczać te zmiany na mapie odpowiedziano chórem, że kiedy chłopcy dorosną postarają się o to, aby „ślązoki" odebrali to co leży bliżej nich, reszta zaś chłopców odbierze pozostałe ziemie.

A jeszcze inny ciekawy szczegół. W czasie naszego pobytu na kolonii chłopcy mieli nazajutrz wyjeżdżać. Jakież było nasze zdziwienie i zarazem niekłamana radość, gdy taki mały „urwis", bodajże 10-letni ze szlachty zagrodowej pragnie przed wyjazdem do domu udać się do Warszawy, dlatego tylko, by móc zobaczyć Pana Marszałka i przywitać się z nim.

Jaki płomień miłości do ziemi ojczystej i wszystkiego co nasze, polskie tkwi w sercach tych przyszłych żołnierzy Polski świadczą chyba dobitnie powyższe dwa przykłady.

Żegnani serdecznie gromkimi okrzykami chłopców odjeżdżamy na kolonię dziewczynek do Stonawy na Zaolziu.

I tutaj, podobnie jak na kolonii chłopców panuje nastrój pogodny i wesoły. Są to przeważnie dziewczynki ze szlachty zagrodowej Małopolski oraz kilka dziewczynek ze Śląska.

Ponieważ przyjazd nasz wypadł w przeddzień odjazdu dziewcząt mieliśmy możność spędzenia kilku miłych chwil przy pożegnalnym ognisku. Czegóż tam nie widzieliśmy! Poprzez tańce wschodu i nasze ludowe, poprzez pieśni narodowe i kuplety wesołe przebijała się radość dziewczynek, przeplatana smutkiem z powodu rychłego odjazdu z kolonii Polskiego Związku Zachodniego.

Akcja kolonij letnich, którą prowadzi Związek sięga roku 1923. Obejmowała ona początkowo dzieci z woj. śląskiego, a stopniowo także z innych terenów przygranicznych (Poznańskie, Pomorze i Pogranicze Wschodnio - Pruskie) oraz W. M. Gdańsk. W roku 1926 dzięki staraniom PZZ zaczęły przyjeżdżać dzieci polskie z Niemiec, którymi opiekowało się Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W roku bież. z akcji kolonijnej korzysta najwydatniej dziatwa śląska, bowiem z całego woj. śląskiego wyjedzie na kolonie około 5.000 dzieci, z czego 500 z pow. Cieszyńskiego i Frysztackiego. Przykrą jest jedynie ta okoliczność, że w roku bież. z kolonii nie mogą korzystać dzieci polskie z Niemiec, bowiem wobec systematycznego szykanowania rodziców, wysyłających swe dzieci do Polski oraz wysiedlania z terenów przygranicznych działaczów polskich — akcja werbunkowa była utrudniona.

Niezajęte przez dzieci polskie z Niemiec miejsca zostały przydzielone dzieciom z województw południowo wschodnich, przeważnie zaś dzieciom członków Związku Szlachty Zagrodowej. Jest to jak gdyby rewanż za gościnne przyjęcia jakich doznawały dzieci ze Śląska, wyjeżdżając na teren województw południowo-wschodnich.

FL. OPOKÓWNA

Wstęp do reformy

studiów akademickich na wydziale prawa

Na podstawie uchwały Rady Wydziałowej, wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z nowym rokiem akademickim 1939 i 1940, wprowadzone będą zmiany w systemie odbywania studiów na wydziale praw. Rada doszła do wniosku, że niepodobna tolerować wypadków odbywania studiów na wydziale prawa „na odległość" przez studentów zamieszkałych na prowincji, którzy przyjeżdżali do Warszawy jedynie w celu otrzymania podpisów.

W związku z tym zapadła decyzja, by począwszy od nowego roku akademickiego, kandydaci na wydział prawny zobowiązywali się na piśmie, iż podczas odbywania studiów stale zamieszkiwać będą w Warszawie. Równocześnie wprowadzony zostaje przymus ćwiczeń na seminarjach prawniczych. Studenci już odbywający naukę na prawie, a kończący studia w roku 1942, obowiązani będą do przedstawiania zaświadczeń o przesłuchaniu seminarjów conajmniej na jednym kursie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

8 sierpnia **Wtorek**

Cyriaka, Emila, Larga
Jutro: Jana Vianneya
Słońca wsch. 4.06, zach. 19.17
Księżyca wsch 22.19, z. 12.52

KRONIKA HISTORYCZNA:

1621 Początek pierwszej wojny chocimskiej
1863 Gen. Kruk zwycięża Moskali pod Żyżynem w powstaniu styczniowym.
1780 Zmarł patriota Tadeusz Rejtan.

PRZYSŁOWIA:

Gdy z początku sierpnia
Spieka wszędzie,
Tedy długa zima będzie.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Królestwo zakochanych"
EDEN: „Zeznanie szpiega"
PATRIA: „Studentka"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
Z. Maternego — Wawel 10.
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W kościele parafialnym w Szczekocinach odbył się ślub p. Eugenii Sabiny Robakówny z Zagórza z referendarzem starostwa powiatowego w Będzinie p. mgr Bolesławem Buczkiem. Młodej parze Szczęść Boże!

Śladami Sabały

AUDYCJA PODHALAŃSKA

We wtorek dnia 8 bm. o godz. 15 nadaje Polskie Radio audycję ludową muzyczno słowną, zatytułowaną „Śladami Sabały". Tradycja Sabały, słynnego gęślarza zakopiańskiego który tak silny wpływ wywarł na twórczość polskich kompozytorów, żyje dotychczas w melodiach podhalańskich. Dotychczas zachowana się bezpośredniość i odrębność tańców i pieśni góralskich, zrodzonych na niebotycznych szczytach tatrzańskich na rozległych halach nad rwącym strumieniami górskich potoków, w rozrzuconych po dolinach chatach. Mało komu udaje się podchwycić swoisty rytm i jedyną w swoim rodzaju harmonikę muzyk góralskiej, jeszcze rzadziej potrafi ktoś nie urodzony na tej ziemi naśladować sposób śpiewania i grania ludu Podhala. Dlatego najoryginalniej i najprawdziwiej brzmi muzyka góralska w wykonaniu autentycznym miejscowej ludności i dlatego Polskie Radio często zaprasza zespoły góralskie przed mikrofon. Podhalańska audycja wtorkowa Jacka Tylki z Witowa gwarantuje swą autentyczność wykonania.

× SZKOLENIE NACZELNIKÓW URZĘDÓW SKARBOWYCH I URZĘDNIKÓW PODATKOWYCH. Izby skarbowe przystąpiły do wykonania zarządzenia Min. skarbu o stopniowym szkoleniu urzędników podatkowych. Na terenie wszystkich izb przyjmowani będą kandydaci do służby przygotowawczej trwającej 1 rok. Kandydaci na stanowiska naczelników urzędów skarbowych poddawani będą specjalnemu egzaminowi.

MINĘŁO 25 LAT...

13 sierpnia 1914 r.

Do oddziałów, spędzających noc na biwaku pod Karczówką dołączył się oddział konnych Sokołów z Krakowa, przybyły pod komendą Śniadowskiego. Nocleg oddziałów ubezpieczały gęsto rozstawione placówki oraz liczne patrole. Noc przeszła spokojnie. Dopiero koło godz. 9 rano Rosjanie rozpoczęli akcję, mającą na celu oskrzydlenie oddziału, a niedługo potem na stanowiska strzeleckie padły pierwsze strzały artylerii. Ten pierwszy chrzest artyleryjski strzelcy wytrzymali doskonale, wobec jednak groźby oskrzydlenia i odcięcia drogi odwrotu, Sosnkowski zdecydował się na wycofanie się z Karczówki i odwrót odbywał się przy akompaniamencie ognia artylerii rosyjskiej. Następnie zaś znanymi por. Kasprzyckiemu przejściami, oddział dotarł do Słowika. W tyle walkę odwrotną prowadził pluton Piątka—Herwina, który po wycofaniu się z dworca kieleckiego połączył się z siłami głównymi, pluton zarekwirował podwody i w czasie, kiedy poczęto organizować dla niego wsparcie, połączył się z oddziałem głównym. Dalszy odwrót w kierunku Chęcin i Brzegów odbywał się spokojnie. Oddziały miały za sobą pierwszy poważniejszy, jakkolwiek prawie bez strat, stoczony bój pod Kielcami. Na nocleg oddział stanął w Brzegach na południowym brzegu Nidy.

Tymczasem Józef Piłsudski nie zastawszy ppłk. Nowaka w Miechowie udał się do Krakowa. Tam zorientował się ogólnie w położeniu politycznym po zetknięciu się z członkami KSSN. Spotkanie z ppłk Nowakiem nastąpiło w godzinach wieczornych. Przedmiotem rozmowy było spodziewane dojście do skutku organizacji politycznej, złożonej z posłów do parlamentu. Ppłk. Nowak kładł nacisk na to, by Piłsudski do organizacji tej przystąpił, w przeciwnym wypadku bowiem nie mógłby osiągnąć swych zamiarów. W odpowiedzi na to — w zamaskowanej formie wypowiedziano — ultimatum. Piłsudski oświadczył, że nie może dać odpowiedzi do czasu, nim nie będzie dokładnie poinformowany, kto do organizowanej instytucji wejdzie. Po tej rozmowie Piłsudski odjechał do oddziału, tracąc na kilka dni łączność z Krakowem.

Na główny plan tej akcji wysunął się Juljusz Leo, który powrócił w tym dniu z Wiednia, po przeprowadzeniu tam szeregu konferencyj z oficjalnymi czynnikami austrjackimi. Znalazłszy pełne uznanie dla postawy Polaków oraz zachętę do utworzenia politycznej, a uległej wobec Austrji reprezentacji, powrócił do Krakowa z zamiarem jak najszybszego doprowadzenia do skutku zarysowującego się między stronnictwami porozumienia. Zamiar ten ujawnił Leo na zebraniu posłów do parlamentu austrjackiego, zwołanym na wieczór dnia 13.VIII. Przedstawiwszy po krótce przebieg konferencyj w Wiedniu rzucił projekt utworzenia Legionów, któreby walczyły u boku Austrji o sprawę polską. Projekt ten został przyjęty jako podstawa do dalszych pertraktacyj, zdążających do połączenia wszystkich politycznych ośrodków w Galicji.

W dniu tym krakowska komenda Sokolich Drużyn Polowych ogłosiła następującą odezwę:

„Rodacy!

Do walki z caratem o wolność Narodu Polskiego staje Sokolstwo Polskie. Hufce nasze, nasze Drużyny Polowe gotowe do boju pragną co prędzej znaleźć się w walce, pragną wywalczyć lepszą dolę dla naszej Ojczyzny.

Wzywamy wszystkich, zdolnych do boju, niech stają w naszych szeregach aby złożyć ofiarę krwi, Ojczyzna wymaga.

Wzywamy całe społeczeństwo, niech nam śpieszy z pomocą materialną, niech nie skąpi ofiar dla naszych żołnierzy, by ich najwięcej mogło stanąć w szeregach.

Składajcie ofiary poborcom naszym do puszek naszych, dawajcie na co kogo stać, grosz z kosztowności, bo kiedyż stać nas będzie na ofiarność, jeżeli nie dziś..."

Dalszy ciąg odezwy zawierał wyliczenie przedmiotów potrzebnych dla żołnierzy oraz ustalał techniczną stronę składania ofiar.

Budowa szaletu

W SOSNOWCU

Zarząd miejski postanowił wybudować publiczny szalet w pobliżu ogródka jordanowskiego, znajdującego się u zbiegu ulic Alei Piłsudskiego w Sosnowcu.

Szalet będzie nadziemny, a koszt budowy wyniesie 7500 zł.

—oOo—

Dwóch przyjaciół i telefon

— Halo! Mundek?
— Jak się masz. Co u ciebie?
— Jak zwykle piekło w domu.
— Co się stało?
— Żona wybiera się na wakacje.
— To się cieszę!
— Jeszcze nie wyjechała.
— Dlaczego?
— Bo nie wie dokąd.
— To gorzej! Słuchaj stary, doradź jej.
— Ale co?
— Na przykład Inowrocław.
— Sądzisz, że jej tam będzie dobrze?
— Jestem przekonany.
— A jak tam jest?
— Wspaniale! Byłem w ubiegłym roku. Podobno w tym sezonie ma być jeszcze piękniej i wygodniej.
— Czekaj czekaj, mów powoli, żebym zapamiętał i mógł jej powtórzyć.
— Więc słuchaj: położenie prześliczne, po prostu miasto—ogród, komunikacja wspaniała, okolica warta zwiedzenia.
— No a kuracje?
— Człowieku, toż to polskie Kissingen, Wiesbaden Nauheim i wszystkie inne bady razem wzięte. Solanka — palce lizać, borowina zaś taka że długo szukałbyś lepszej. Jeśli ci mało to jest jeszcze emanatorium radowe. Wszystko urządzone „first class"— po europejsku, a w pensjonatach przyhołubią człowieka jak najmilsze dziecię.
— To nadzwyczajne! Dziękuję ci za przyjacielską radę. Zaraz tam wyślę żonę.
— Wysyłaj — a w sobotę bądź „pod Kropelką", oblejemy słomianego wdowca.
— Dobrze, chyba że...
— Chyba co?
Tak mnie zachęciłeś, że pewnie pojadę razem z żoną do Inowrocławia.

—oOo—

„Tydzień Gór"

GRUPY GÓRALI SZKOCKICH RUMUŃSKICH ORAZ 60 WĘGRÓW

W ramach „Tygodnia Gór" w Zakopanem zorganizowane zostaną wystawy przemysłu ludowego, urbanistyki, fotografiki oraz pokazy o charakterze gospodarczo - rolnym.

Wystawa urbanistyki zobrazuje prace biur Regionalnego Planu Zabudowy Terenów górskich, projekty urządzenia letnisk, i tp.

W „Tygodniu Gór" wezmą po raz pierwszy udział liczne grupy regionalne z zagranicy, a mianowicie górali szkockich i węgierskich oraz 60 Węgrów z terenu Ruszty.

—oOo—

Zmiana nazw

STACJI KOLEJOWYCH NA ZAOLZIU

W wyniku starań zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Ministerstwo Komunikacji zmieniło szereg nazw stacji kolejowych i przystanków na Śląsku Zaolziańskim. Stację Darków przemianowano na Darków — Stonawa, Fejus — na Darków Podlesie, Łąki — na Łąki Południowe, Łąki Miasto — na Łąki Północne, Rychwałd Miasto na Rychwałd Wieś i Stasinek na Zawada — Gołkowice.

Zmiany te były konieczne w większości wypadków dlatego, że przy obejmowaniu Zaolzia, w pośpiechu błędnie tłumaczono nazwy czeskie i np. każde czeskie „město", co oznacza „miejscowość" — tłumaczono na „miasto". W sprawie tej wypowiedziano się już podczas ostatniego walnego zjazdu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który odbył się w maju w Cieszynie.

—oOo—

Samochód najechał

NA MOTOCYKL

Wczoraj na ulicy Sobieskiego nastąpiło zderzenie samochodu z motocyklem. Samochód marki „Tatra", jadący z dużą szybkością ze Śląska przy wymijaniu furmanki najechał na motocykl, prowadzony przez Adama Niedbała z Sosnowca (Szoba 6).

Wskutek zderzenia motocyklista wyleciał z siedzenia i upadł na bruk nie doznając na szczęście poważniejszych obrażeń; motocykl został poważnie uszkodzony.

Policja prowadzi dochodzenie.

—oOo—

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 1, róża 2, czerwonka 3, gruźlica (1 zgon) jaglica 1.

× **SKAZANIE ZAWODOWEGO ZŁODZIEJA.** Sąd grodzki w Czeladzi wydał łączny wyrok w sprawie Mariana Kubicy bez stałego miejsca zamieszkania, skazując go na trzy lata więzienia z pozbawieniem wszelkich praw na lat 5. Kubica jest zawodowym złodziejem i dokonał licznych kradzieży na terenie gminy Łagisza. Skazany karę odbywa w więzieniu we Wronkach.

TO BYŁO TAK:

TEMPO MUSI BYĆ!...

Lekarz w ambulatorium przyjmuje do godziny 7. Zbliża się już właśnie siódma, a pacjentów czeka jeszcze wielu. Pan doktór śpieszy się.

Proszę! Następny numer — woła, wypuszczając pacjenta.

Do gabinetu pakuje się para. Najpierw kobieta, za nią mężczyzna.

— Kto tu jest chory? — pyta doktór.

— Panie doktorze — zaczyna mężczyzna — rozchodzi się o to, że moja żona była...

— Dosyć! — przerywa doktór i zwraca się do kobiety

— Co pani jest?

— W piersiach mnie coś kłuje i plecy mnie bolą.

— Proszę się rozebrać.

Pacjentka rumieni się.

— Kiedy się wstydzę.

— Prędzej się rozbierać! — niecierpliwi się doktór. — Nie mam czasu na rozmowy

Pacjentka posłusznie rozbiera się i pokazuje doktorowi posiniaczone plecy.

— Kto panią tak pobił? — marszczy czoło doktór.

— Mąż mnie pobił, panie doktorze.

Doktór z oburzeniem spogląda na mężczyznę.

— Gdzie pan ma sumienie?! Jak można tak katować żonę?

— Ależ...

— Milczeć!. Pan tę kobietę wpędza do grobu. Pan jest łotr! Odbija ją nie płuca, a potem ją prowadzi do doktora.

Sapiąc gniewnie, doktór zwraca się do pacjentki:

— Często mąż panią bije?

— Prawie co dzień wraca pijany i awanturuje się. Mieszkanie demoluje, we mnie garnkami ciska, już i siły nie mam.

Doktór nie posiada się z oburzenia.

— Pan jest podły pijak! Zwierzę nie człowiek. Ale ja pana nauczę. Każę pana aresztować.

— Panie doktorze...

— Milczeć! Nie chcę z takim zbrodniarzem mówić. Niech pani podejdzie bliżej. Czy ten łotr daje chociaż pani na utrzymanie?

Pacjentka patrzy w kierunku wskazującego palca doktora.

— Czy kto mnie daje?

— No ten pijak!

— Ja tego pana wcale nie znam.

Doktór patrzy zdumiony...

— Jakto? To nie jest pani mąż?

— Nie! Mój mąż w domu siedzi.

— Więc kim pan jest? Po co pan tu wlazł z tą panią?

Mężczyzna kłania się nisko.

— Rozchodzi się o to, że moja żona była wczoraj u pana doktora i zgubiła receptę. Więc chciałem prosić o nową. A że nie mam czasu czekać, więc się wsunąłem na chwileczkę za tą panią.

ZASTĘPCA

„Pan ma fałszywe pieniądze"

Oszuści w roli wywiadowców policji

W ub. tygodniu na targowisku końskim w Modrzejowie aresztowano dwóch oszustów, którzy podając się za wywiadowców policji w bezczelny sposób obrabowali jednego ze Ślązaków, który sprzedał konia.

Trzej oszuści widząc, że Ślązak sprzedał konia za 250 zł podeszli do niego i przedstawiwszy się za wywiadowców zażądali od niego okazania rzekomo fałszywych pieniędzy, które uzyskał ze sprzedaży konia.

Świadkiem zajścia był jeden z mieszkańców Modrzejowa, który zorientowawszy się w sytuacji, wezwał policjanta. Na widok policjanta dwaj oszuści wzięli Ślązaka pod pachę i odprowadzili, trzeci zaś oszust został ujęty przez policjanta i zaprowadzony na posterunek.

Wkrótce ujęto również i drugiego oszusta, trzeci zaś ich wspólnik oraz poszkodowany zniknęli. Ujętymi oszustami okazali się Kazimierz Zacny z Prokocimia i Stanisław Kowalski z Krakowa, którzy przyjechali do Zagłębia na gościnne występy. Wyłudzone podstępnie od nieznajomego Ślązaka 250 zł policja od oszustów odebrała i zwróci je poszkodowanemu po ustaleniu jego nazwiska.

Oszustów osadzono w więzieniu.

Grożą samobójstwem

w razie zburzenia domu

Komisja porządkowo - budowlana wydała w swoim czasie polecenie zburzenia jednego z domków przy ulicy Czeladzkiej w Będzinie.

Sześć osób należących do jednej rodziny, a zamieszkałych we wspomnianym domu wysłało do województwa rozpaczliwy list z prośbą o cofnięcie zarządzenia zburzenia domu, grożąc w razie nieuwzględnienia ich prośby zbiorowym samobójstwem.

Ciekawe jak ustosunkuje się do tego niezwykłego faktu władze nadzorcze.

Czeladzianin w raju hitlerowskim

Po dwóch miesiącach uciekł do Polski

Mieszkaniec Czeladzi **Antoni Dworaczek**, z zawodu murarz, trudnił się dorywczo przemytem z Niemiec.

Przed dwoma miesiącami Dworaczek przeszedłszy przez zieloną granicę, postanowił pozostać tam na dłużej, aby **zakosztować „rozkoszy" raju hitlerowskiego.**

Podczas krótkiego stosunkowo pobytu w Rzeszy Dworaczek przeszedł bardzo wiele i odechce mu się już napewno wracać tam. Czeladzianin umieszczony został w przymusowym obozie pracy, skąd udało mu się uciec i przekroczyć w tych dniach granicę.

Po przybyciu do Czeladzi Dworaczek został aresztowany i odpowiadać będzie przed sądem za nielegalne przekroczenie granicy i pobyt w Niemczech.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 8 SIERPNIA 1939 r.

5.00 Pieśń poranna — płyty 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Halka" z Szopienic 8.15 — 8.20 „8.15 — dziad" gawęda Wiktora Budzyńskiego 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna 13.55 Płyta za płytą 14.25 „Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju" (lekcja II) wygłosi Zofja Wiewiórowska 14.45 Rozmowę techniką z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel 15.00 „Śladami Sabały" — audycja podhalańska w wykonaniu Jacka Tylki 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu zespołu smyczkowego Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert w wykonaniu chóru P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Stanisława Nawrockiego i Arkadiusza Bukina—fortepian na 4 ręce 16.45 Kronika literacka w opracowaniu Romana Kołonieckiego 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego: „Nad źródłem „Zygmunta" i stawem „Irydiona" w oprac. Józefa Mikołajtisa.

18.00 Najstarsze melodje świata — audycja muzyczno słowna w oprac. Sergiusza Kontera 18.30 Utwory wiolonczelowe w wyk. Kazimierza Wiłkomirskiego, Maria Wiłkomirska — akompan. 19.00 Audycja dla robotników 19.30 „Przy wieczerzy" Wykonawcy: orkiestra Rozgłośni Lwowskiej, Zbigniew Wyskiel i Bogumił Brydak — Duet przy gitarach piosenki murzyńskie 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.05 Wiadomości w języku czeskim 20.15 „Jeden dzień pracy gospodyni"—pogadanka Marji Jaroniówny 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21.00 II audycja z cyklu „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych" 22.15 Polska między Wschodem a Zachodem „Polska wobec dwóch frontów" w opracow. płk. Mikulicza—Radeckiego i mjr. Drewnowskiego 22.30 Recital fortepianowy Valentine Rives (pianistka estońska).

Olkuskie w 25 rocznicę Czynu Zbrojnego

Hołd poległym pod Krzywopłotami

Piękne wspomnienia święta Odrodzenia naszej Ojczyzny, przeżywały Krzywopłoty a z nim cały powiat olkuski w dn. 4 i 5 bm.

W przeddzień wymarszu sztafety do Krakowa, na historycznym pobojowisku u pod nóża ruin zamku Bonarów, przebudowanego później na kościół pod wezw. „św. Krzyża", odbył się przy wielkim ognisku apel poległych odczytany przez prezesa Zw. Legionistów, p. St. Kotowicza z Olkusza. Przy świetle reflektorów, przemówienie poświęcone pamięci bohaterów walk pod Krzywopłotami wygłosił dyr. gimnazjum olkuskiego, dr. Jedliński, okolicznościowe zaś recytacje panie Jedlińska i Tarchalska. W imieniu „Orląt" hołd Wielkiemu Marszałkowi Piłsudskiemu złożyła mała Zosia Kiciarska. W okopach dobrze jeszcze zachowanych odegrano piękny fragment (czwarty obraz) z „Gałązki Rozmarynu" pod reżyserią prof. Miski. Zakończeniem nastrojowej uroczystości była apoteoza Polski z panią prezeską Kiciarską w roli Polonii.

W uroczystości brała udział orkiestra straży fabryk „Klucze". Instalacji mikrofonowych z wozu transmisyjnego, udzieliła bezinteresownie firma Herbewo".

W dniu 5 bm. po nabożeństwie w kaplicy przy cmentarzu w Bydlinie, odprawionym przez miejscowego proboszcza ks. Jarżę wyruszyła do Krakowa z płonącą pochodnią pierwsza sztafeta pow. olkuskiego. Pochodnię zapalił starosta olkuski, mgr. Mędala, wygłaszając przed tym przemówienie:

„Historia nasza mówi o czynach i sławie wielkich królów i wodzów opromienionych aureolą i których wspomnieniami o wielkości i posłannictwie żyliśmy w mrokach niewoli.

Czyż nie świecą ofiarne czyny Kościuszki, Poniatowskiego, Dąbrowskiego, Traugutta? Lecz z tymi symbolicznymi postaciami łączyła się u nas świadomość smutku i żałoby. Bo ich czyny spadły się na ołtarzu Ojczyzny na popiół ale kajdan nie zdołali skruszyć.

Dopiero Wielkość Józefa Piłsudskiego który swoim życiem i piorunnym czynem otworzył nam bramy Wolności — stworzył nam to czym teraz oddychamy, żyjemy. Oddał On nam w posiadanie wieczyste Wolną, Niepodległą Polskę.

I dziś gdy wstajemy w 25 rocznicę Jego Wielkiego Czynu, ślubować nam wypada, że wszyscy społem iść będziemy szlakiem tych ideałów, dla których żył, cierpiał i radował się Wódz Nieśmiertelny. Każdy wróg Polski znajdzie nas złączonych obręczą stalową miłości Ojczyzny gotowych oddać życie za Nią — a hetmanił nam będzie Król—Duch Piłsudski.

Ten ogień, który tu z tego ogniska płonącego krwią bohaterów spod Krzywopłotów weźmiecie, zanieście do stóp Wawelu jako symbol gorejących naszych serc i zameldujcie Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, żeśmy gotowi i czekamy rozkazu".

Z pierwszą pochodnią wyruszył p. Kotowicz którą następnie przekazał prezesowi powiat. zarządu Zw. Strz., dr. Kielarskiemu. Dalszą sztafetę objęli strzelcy.

Te dwa dni uroczyste przy cudownej pogodzie słonecznej, przeżywali uczestnicy w wielkim napięciu. Spoglądając z wysokości pobojowiska u stóp ruin kościoła świętokrzyskiego na daleki krajobraz sinych lasów, pól i bagnisk i na okopy wygrzebane rękami w kamieniu, mimowoli wzrok kieruje się na cmentarz, gdzie pod ciężkim krzyżem kamiennym spoczywają Ci, którzy sprawili Czyn Sierpniowy i którzy przez ten Czyn dali nam Polskę.

Uroczystości niedzielne

W OLKUSZU

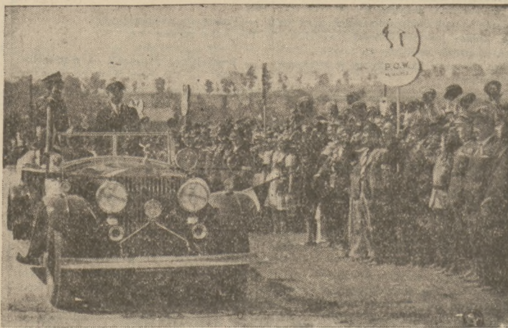
O godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, po czym pochód udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono hołd Nieśmiertelnemu Wodzowi i gdzie równocześnie wysłuchano przemówienia Marszałka Śmigłego Rydza, transmitowanego z Krakowa.

Wieczorem na stadjonie PW. i WF. odbyła się akademia z przemówieniem dr. Łapińskiego. Dzieci z miejscowej ochronki w strojach krakowskich i marynarzy wykonały kilka efektownych inscenizacyj, zaś członkowie KPW. z Olkusza przedstawili obrazek z życia Legionów. Na dalszy program złożyły się deklamacje, pieśni i koncert orkiestry fibr. „Olkusz".

Przy wielkim ognisku strzeleckim uchwalona została rezolucja.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i różne organizacje wraz z ludnością miasta.

Domy były udekorowane flagami państwowymi, a niektóre iluminowane.



Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie naczelnego komendanta Związku Legionistów płk Ulrycha, witany entuzjastycznie, przejeżdża przed frontem oddziałów na Błoniach krakowskich.

Podniosłe uroczystości w Zawierciu

w 25 rocznicę Czynu Zbrojnego

W Zawierciu i powiecie zawierciańskim obchodzono b. uroczyście 25 rocznicę Czynu Zbrojnego. Na terenie całego powiatu, w miejscowych kościołach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami, po nabożeństwie zaś manifestacje publiczne przy udziale tysięcznych rzesz społeczeństwa. Blisko 200 osób wzięło udział w uroczystościach zjazdowych w Krakowie, dokąd wyjechały pociągiem popularnym.

Szczególnie imponująco wypadły uroczystości Czynu Zbrojnego w Zawierciu. Miasto bogato udekorowano flagami narodowymi Na budynku, w którym mieści się siedziba obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego wywieszono wielkich rozmiarów portrety P. Prezydenta R. P prof. I. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, bogato iluminowane wieczorem.

W przeddzień uroczystości t.j. 5 bm. w godzinach wieczorowych przez ulice miasta przeszedł capstrzyk. Pod płytą Nieznanego Żołnierza legioniści złożyli wieniec. Następnie rozpalono ognisko i odczytano myśli Józefa Piłsudskiego. Piękne przemówienie wygłosił p. Mikulski.

Dnia 6 bm. o godzinie 10 rano ks. kanonik B. Wajzler odprawił uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą mgr E. Trznadlem i majorem Mareschem, organizacji, związki i stowarzyszenia. Po wyjściu z kościoła pochód udał się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńca przez Zw. Strzelecki. Po wysłuchaniu przemówienia Marsz. Śmigłego - Rydza, na ul. 3 Maja obok lokalu OZN odbyła się defilada, którą przyjął p. starosta Trznadel w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych. Po południu odbyła się w parku zabawa strzelecka, ciesząca się wielkim powodzeniem.

SPROSTOWANIE

W nr. 210 „Kuriera Zachodniego" z dnia 1 sierpnia 1939 r. ukazała się wiadomość pod tytułem „Nadużycia na szkodę Państwa w Zakładach przemysłu Gumowego", nadesłaną nam przez jedną z ajencji. W sprawie tej otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Nie odpowiada rzeczywistości, że w wyniku przeprowadzonej kontroli wszystkie księgi znajdujące się w kantorze fabrycznym zostały zakwestionowane i opieczętowane, prawdą jest natomiast, że po przeprowadzeniu kontroli w dniu 21 czerwca i w dniach następnych księgi zostały firmie zwrócone, znajdują się w biurze firmy i nie zostały zakwestionowane. — Nieprawdą jest, że firma prowadziła podwójne księgi buchalteryjne przy pomocy kierownika firmy, żyda Mędrowskiego, który został zatrzymany i osadzony w więzieniu. Prawdą jest natomiast, że firma prowadzi książki które uznane zostały za prawidłowe i rzetelne, że ani jako kierownik ani w ogóle jako pracownik żadna osoba nazwiskiem Mądrowski we firmie nie pracuje, że nikt z pracowników firmy nie został zatrzymany ani osadzony w więzieniu. Nieprawdą jest, że straty, jakie poniósł Skarb Państwa są olbrzymie, prawdą natomiast jest, że Skarb Państwa żadnych strat nie poniósł. Nieprawdą jest, że właścicielami fabryki są dwaj Żydzi Dawid i Michał Schrage, prawdą natomiast jest, że fabryka jest własnością spółki akcyjnej pod firmą „Angielsko—Polski Przemysł Gumowy Gentleman" Spółka Akcyjna której dwoma z pięciu członków zarządu są wspomniani Dawid i Michał Schrage dowiedziawszy się o przeprowadzonej nagle rewizji, uciekli zagranicę, prawdą natomiast jest, że i w czasie przeprowadzonej kontroli ksiąg i po jej zakończeniu znajdowali się w Łodzi i dopiero obecnie wyjechali na wywczasy. Nieprawdą jest, że Schragowie przybyli do Łodzi przed 7 laty jako ubodzy Żydzi chałaciarze i że w niewyjaśniony sposób dorobili się olbrzymiego majątku prawdą natomiast jest że przedsiębiorstwo, będące własnością wspomnianej wyżej spółki akcyjnej założone zostało przez Dawida Schrage i Michała Schrage już przed kilkunastu laty, przy pomocy kapitałów sprowadzonych do kraju z Łotwy i Anglii".



KRONIKA ZAWIERCIA

Tajemnicza śmierć

KOBIETY W MRZYGŁODZIE

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych w Mrzygłodzie, powiatu zawierciańskiego zmarła nagle w tajemniczych okolicznościach 52 letnia Julianna Motylewska matka czworga dzieci.

W sprawie tej policja zawierciańska prowadzi energiczne dochodzenie.

Burza w powiecie

POŻAR OD PIORUNA

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych przeszła nad powiatem zawierciańskim gwałtowna burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

We wsi Turza, gm. Rokitno Szlacheckie od pioruna spaliła się stodoła Piotra Góralczyka ze zbiorami. Straty wynoszą zł 750.

KRONIKA OLKUSZA

Komisaryczny wójt

W GMINIE ŻARNOWIEC

Władze powiatowe w Olkuszu wyznaczyły komisarycznym wójtem gminy Żarnowiec, p. Franciszka Grelę.

× Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W ub. sobotę odbył się we Lwowie ślub kierownika OTO. i KR. z Olkusza, agronoma powiatowego, p. Mariana Patorskiego z p. inż. rol. Ireną Juhre, instruktorką tejże organizacji.

× SPRZEDALI KAMIENICĘ ŻYDOM. Duże i przykre wrażenie w Olkuszu, wywołał fakt sprzedaży przez znane tu rodziny Sz. i R. dużej Kamienicy przy ul. 3 Maja żydom z Hajduk. Na kupno tej kamienicy były dwie reflektantki — Polki, właściciele jednak woleli majątek oddać w ręce żydowskie.

O dwa lata przesunięto termin

SKŁADANIA EGZAMINÓW DLA MLECZARZY

Ostateczny termin składania egzaminów zawodowych dla kierowników mleczarń przesunięty został o dwa lata do 1 lipca 1941 r. Egzaminy te, przewidziane ustawą mleczarską z 1936 r. miały być składane do dnia 1 lipca br., przesunięcie zaś terminu nastąpiło w wyniku licznych memoriałów zorganizowanego mleczarstwa prywatnego, którego delegacje przyjęte zostały w tej sprawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Mleczarze motywowali swe starania o przesunięcie terminu — brakami naszego szkolnictwa w tej dziedzinie.

Pomnik Paderewskiego

W WARSZAWIE

W Warszawie powstał komitet budowy pomnika Ignacego Paderewskiego.

Według projektu komitetu brązowe popiersie genialnego pianisty i wielkiego patrioty stanie w pięknym ogrodzie jego imienia.

W ten sposób park Paderewskiego, w którym już teraz znajduje się wiele pięknych rzeźb, oraz ofiarowany przez Paderewskiego, pomnik wielkiego przyjaciela Polski, płk. House, uzyska nową ozdobę.

SPORT

PRZYJĘCIE KLUBU

Zarząd Okręgu ZPN w Sosnowcu przyjął w poczet członków ZOZPN Towarzystwo Sportowe „Prąd” w Będzinie.

REAKTYWOWANIE KLUBU

Zarząd OZPN w Sosnowcu reaktywował w prawach członka TUR w Ząbkowicach pod warunkiem, iż powstałe zaległości finansowe na rzecz Okręgu zostaną wpłacone przed mistrzostwami rundy jesiennej rb.

ODWOŁANIE OBOZU WYSZKOLENIOWEGO

Obóz wyszkoleniowy w roku bieżącym nie odbędzie się, z przyczyn od zarządu ZOZPN niezależnych. Wpłacone do kasy Okręgu opłaty za zawodników na wspomniany obóz, zarząd ZOZPN postanowił zaliczyć na składki członkowskie, przypadające od poszczególnych klubów.

ZAWODY MIĘDZYPAŃSTWOWE W II PÓŁROCZU RB

27 bm. Polska — Węgry w Warszawie

3 września rb. Polska — Bułgaria w Warszawie

6 września Polska — Jugosławia w Belgradzie

24 września Polska — Rumunia w Bukareszcie i Polska Finlandia w Helsinkach

1 października rb. Polska — Łotwa w Warszawie i Polska — Litwa w Kownie

POLSKA MISTRZEM ŚWIATA W ŁUCZNICTWIE

W niedzielę zakończyły się w Oslo zawody łucznicze o mistrzostwo świata. Wielki sukces odniosła drużyna polska, zajmując drużynowo pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata. Ogółem drużyna polska zdobyła 5.605 punktów. Druga z kolei Anglia uzyskała 5.516 pkt. trzecią była Szwecja, która zdobyła 5,492 pkt.

W strzelaniu na długich dystansach wygrała Anglia 3.202 pkt przed Polską 3.188 pkt i Szwecją 3.037 pkt. W strzelaniu na krótkich dystansach zwyciężyła Szwecja 2.455 pkt przed Polską 2.417 pkt i Anglią 2.393 pkt.

Drużyna polska zatem zajęła zarówno na krótkich dystansach, jak i na długich drugie miejsce, ale w ogólnej klasyfikacji wysunęła się na pierwsze miejsce, dzięki uzyskaniu najwięcej punktów w obu konkurencjach.

Indywidualnie mistrzostwo świata zdobyła Kurkowska Spychajowa zdobywając 2.087 pkt i ustalając nowy rekord świata. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka, Szczepańska 2.055 pkt przed Nettefon 1.981 pkt.

JUGOSŁOWIANIE NIE MAJĄ PIENIĘDZY NA WYJAZD DO AMERYKI

Jak wiadomo, Jugosławja nieoczekiwanie pokonała Niemcy w finale zawodów o puchar Davisa w strefie europejskiej, zdobywając tytuł mistrza tenisowego Europy. Obecnie Jugosławia miała wyjechać do Ameryki, aby rozegrać mecz międzystrefowy z Australią.

Tymczasem w ostatniej chwili wyłoniły się duże trudności, ze względu na brak funduszów. Związek tenisowy nie rozporządza sumą potrzebną na wyjazd do Ameryki. Ministerstwo wychowania fizycznego nie zgodziło się na udzielenie subwencji na wyjazd.

Związek tenisowy z kolei odwołał się do premjera Cvetkovića który ma poruszyć sprawę na najbliższym posiedzeniu rady ministrów. Rząd podobno skłonny jest wyasygnować 200 tys. dinarów, aby umożliwić drużynie jugosłowiańskiej wyjazd do Ameryki.

Największe miasta w Polsce

Sosnowiec na dziesiątym miejscu

Pierwszym w Polsce miastem, które przekroczyło cyfrę 100 000 mieszkańców była na przełomie XVIII i XIX w. Warszawa. Około roku 1870 figuruje już na liście wielkich miast Lwów, a kiedy nadszedł wiek dwudziesty, miast 100 tysięcznych było już 5: Warszawa, Łódź, Lwów, Wilno i Poznań.

W pierwszych latach bież. stulecia szybko rozwinął się Kraków, powiększając liczbę wielkich miast w Polsce do 6. Stan ten utrzymuje się aż do pierwszych lat powojennych. Według spisu jednak z 1931 r. Polska miała już 11 wielkich miast, do poprzednich bowiem doszły jeszcze Katowice, Bydgoszcz, Lublin, Częstochowa i Sosnowiec.

W chwili obecnej lista miast 100 tysięcznych w Polsce wzrosła do 14 pozycji, powiększając się o Gdynię, Chorzów i Białystok.

Na początku br. ilość mieszkańców wynosiła (w tysiącach): Warszawa 1.289, Łódź 672, Lwów 318, Poznań 272 Kraków 259, Wilno 209, Bydgoszcz 141, Częstochowa 138, Katowice 134, Sosnowiec 130, Lublin 122, Gdynia 120, Chorzów 110 i Białystok 107.

Rozwój Związku Młodej Polski

Ślązacy stają do szeregu

Ostatnio odbył się wielki wiec Związku Młodej Polski w Chorzowie — Batorym. Z ramienia komendy przemawiał red. Antoni Olcha, który w mocnych słowach potępił brutalność walki Niemców z Polakami „za miedzą”. Przemówienie jego było przerywane hucznymi oklaskami. Jako drugi mówca przemawiał p. Roczniok. Na wiecu byli obecni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po wiecu odbyła się defilada przed delegatem komendy gł. i członkami komendy okręgu.

Odbyła się promocja członków grupy Gieszowiec. Przy pięknie udekorowanym flagami państwowymi i emblematami ZMP pomniku powstańca — odebrał promocję dowódca oddziału Katowice Kowalczyk. Na promocję przybyli inspektor Wyrzykowski i komendant okr. śl. Guzmar.

Poza tym odbyły się zebrania w Mikołowie, w Łaziskach, Wilkowyjach, Orzeszu i in.

Ponadto odbył się wielki wiec manifestacyjny ZMP w Łagiewnikach śl. przy udziale zastępcy komendanta głównego p. Henryka Puziewicza, który odebrał raport od dowódcy całości Wandzury. Stawiło się 650 członków. Po raporcie przemawiał komendant.

Jak prymas ks. kard. Hlond

wygrał zawody szybkości z pociągiem pośpiesznym?

Pismo „Paris Soir” podaje interesujące szczegóły z ostatniej podróży prymasa Polski ks. kard. Hlonda, który jak wiadomo, reprezentował Stolicę Apostolską na kongresie Eucharystycznym w Lublanie. Dziennikarzowi francuskiemu opowiedział ks. prymas następujący szczegół swej podróży:

— Siadłem na pociąg do Wiednia, skąd miałem się przesiąść do Lublany. Z powodów politycznych na Słowaczyźnie mieliśmy półtorej godziny spóźnienia. Pociąg pospieszny już odjechał. Cóż było robić?

Siadłem do taksówki i rozpocząłem wyścig z pociągiem. Po kilku godzinach wygrałem i na jednej ze stacyj dognałem pociąg pospieszny.

Dziennikarz francuski opowiada również, że kardynał Hlond jest pełen ducha sportowego i podróżuje przeważnie tylko samolotem. Jego namiętnością jest też muzyka. Jest on też znakomitym wirtuozem na fortepianie i utalentowanym kompozytorem. Ze szczególną miłością interpretuje on Szopena.

Wysiedlenie dwóch działaczy

POLSKICH Z NIEMIEC

Do pow. wolsztyńskiego przybyło ostatnio dwóch polskich działaczy narodowych z Niemiec Teodor Spiralski z Nowego Kramska i Grenadecki, kierownik szkoły w Wielkiej Dąbrowie. Zostali oni obaj wysiedleni z Niemiec.

Spiralski, który jest człowiekiem w wieku podeszłym, był znanym na pograniczu działaczem polskim. Przeszedł on ostatnio w Niemczech całą martyrologię. Więziono go kilkakrotnie, syna wywieziono w głąb Niemiec, a jego ostatecznie wysiedlono do Polski. Grenadeckiemu odebrano prawo nauczania, a następnie wysiedlono w ciągu trzech dni.

Piorun przeszedł

NAD KOŁYSKĄ DZIECKA

Nad północno - zachodnią częścią wybrzeża polskiego przeszła gwałtowna burza, połączona z silnym opadem gradu i wyładowaniami atmosferycznymi.

Grad zwłaszcza w pogranicznej wsi Nadole wyrządził szkody na polach i pozabijał miejscami drób.

Grom natomiast uderzył w dom p. Styna, przeszedł nad kołyską dziecka i stopił znajdującą się w kołysce butelkę z mlekiem, nie wyrządzając żadnej szkody dziecku. W Strzelnie pod Puckiem grom uderzył w dom Andrzeja Białka, przeszedł przez wszystkie pokoje, zerwał obrazy ze ścian i przeleciał pod łóżkiem, zabijając leżącego opodal psa.

Adw. Hofmokl-Ostrowski

PRZYWRÓCONY W PRAWACH

Sąd apelacyjny przywrócił wszystkie prawa adwokackie p. Zygmuntowi Hofmokl-Ostrowskiemu (ojcu).

Adw. Hofmokl Ostrowski zawieszony był w prawach adwokackich na 2 lata z powodu procesów politycznych.

Termin ten upłynął w lipcu.

Co robił człowiek

KTÓRY DOŻYŁ 80 LAT?

Kanikularni statystycy obliczyli, iż człowiek, który dożył 80 lat, poświęcił w swoim życiu 27 lat na spanie, 21 lat i 8 miesięcy na pracę, 18 i pół dnia na wiązanie krawata, 54 dni 20 godzin i 7 minut na mycie, 6 lat 100 dni 2 godziny i 26 minut na jedzenie, 130 dni 17 godzin i 36 minut na czytanie — przeważnie gazet i pism ilustrowanych, 12 dni 19 godzin i 16 minut na palenie papierosów, 48 dni 17 godzin i 3 minuty na czyszczenie zębów, 7 miesięcy 18 dni 2 godziny i 36 minut na golenie, 4 dni 2 godziny i 26 minut na ziewanie, 25 lat 354 dni 38 minut na inne zajęcia a tylko 1 dzień 1 godzinę i 3 minuty na — śmiech.

Zaiste smutny jest żywot człowieka na ziemi.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

50)

Z drugiej strony wiązała go także obietnica dana Marcelinie. „Spróbuję” — powiedział jej. A właśnie nadarzała się doskonała okazja. Teraz albo nigdy. W głębi duszy, chociaż się do tego nie przyznał, żywił głęboką nadzieję, gorące pragnienie wyzwolenia. Tylko jak to przeprowadzić? Tego nie wiedział. Nie chciał nawet formułować jakichś niezłomnych postanowień, które mogłyby ożywić jego nadzieje. Bo przecież jest cała przeszłość, jest Julietta, która go będzie namawiać do powrotu do dawnego życia. Lecz w tej chwili starał się nie myśleć o tym. „Zawsze jeszcze czas zacząć na nowo” — powtarzała mu Marcelina. Niczego bardziej ponad to nie pragnął. Miał zamiar podjąć całkowitą, uczciwą próbę, nie zatrutą żadnymi wątpliwościami.

Zaczął szukać pracy. W jakimś przedsiębiorstwie transportowym w porcie znalazł zajęcie tragarza portowego, przy wyładowaniu statków. Siła fizyczna pozwoliła mu śmiało podjąć się tej pracy, nie do pomyślenia dla człowieka słabszego. Twierdził, że uciekanie przez pola z olbrzymią paką tytoniu na plecach było znacznie bardziej przykre...

Jak to zwykle bywa przez pierwszych parę dni towarzysze pracy starali się go wypróbować, zrzucali na niego najcięższą pracę, prowadzili pracę w niesłychanym tempie, próbowali go spoić, by kiedy mu się wreszcie nogi splączą, śmiać się, gdy zwali się przy robocie na ziemię. Sylwin zniósł wszystko: i pracę i nadmierne ciężary, i niesłychane tempo i pijatykę, wykazując niezmordowaną wprost wytrwałość. Wobec tego został ostatecznie dopuszczony do związku tragarzy portowych.

Zarabiał dużo, mniej rozumie się niż za czasów przemytnictwa, lecz zupełnie dosyć, by żyć przyzwoicie i jeszcze móc coś odłożyć. Trzysta franków tygodniowo dawał Juliecie, resztę odkładał na specjalny fundusz. Nie umiałby powiedzieć, na co on miałby mu się przydać, jednakże oszczędności te były także częścią jego programu.

Zajęcie jego miało i drugą dobrą stronę: długie okresy wolnego czasu. Nie zawsze przecież są okręty do wyładowania. Poza tym często zabierali się do pracy wieczorem, by skończyć o świcie. Lepiej przecież pracować wczas rano, kiedy słońce mniej doskwiera.

Sylwin z tego bardzo był rad; ledwie tylko skończył, licząc, że ma przed sobą dobrych parę godzin wolnych, mył się starannie, kładł czystą marynarkę, wskakiwał na rower i gnał do Furnos.

Od chwili gdy zaczęło się takie nowe życie, Julietta nie okazywała bynajmniej entuzjazmu. Rozumie się, że nie jedna kobieta byłaby z tego bardzo zadowolona, ale to już nie było to samo, nie wystarczało na prowadzenie tak szerokiego trybu życia, do jakiego przyzwyczajona była. Jednocześnie w tym mniej więcej okresie, Julietta, wiedziona nieomylnym instynktem kobiecym, zaczęła domyślać się, że w Sylwinie dokonywają się jakieś głębokie przemiany.

I tak było istotnie. Sylwin musiał przyznać przed samym sobą, że uczucie jego w stosunku do żony nie jest już takie samo jak dawniej. Długi czas wierzył, że kocha jedynie Juliettę, głęboko i prawdziwie. Gdy ją poznał, był zupełnie młodym chłopakiem. Ona była jego pierwszą kochanką, pierwszą w jego życiu kobietą. Przykuły go do niej mocne więzy przeżyć zmysłowych: była jedyną właściwie miłością, nie licząc czasem jakichś przygód w towarzystwie kolegów. Zawsze był jej wdzięczny za mocne przeżycia miłosne, jakich zaznał u jej boku. I dlatego też, kiedy nawiązała się między nim głęboka sympatia, chciał, by porzuciła bezecny dom pani Janiny.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 i Nowopogońska 56. Tel. 630-56 Posiada na składzie na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filj na ul. Pierackiego 1 nie posiadam.

FABRYKI

Farb i Lakierów mogą otrzymać wszelkie potrzebne im chemikalia po cenach fabrycznych we firmie E. Dreger i S-ka Sosnowiec, ul. Rybna 8, telefon 61457 2275

PARKANY

świetleniowe, szczudła do słupów drewnianych rury kanalizacyjne itp żelbetowe ażurowe, słupy stalobetonowe o-wyroby z betonu w browanego poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza 41. Tel. 68436. 3065

KUPIĘ

niewielki nowy dom w Sosnowcu lub Będzinie przejmę dług. Zgłoszenia do Administracji pod „S. P." 3145

SPRZEDAM

butlę nową za 70 gr. Wiadomość w Administracji.

Różne

Mierniczy przysięgły

inż. Zygmunt Kowalczyk wykonuje pomiary i plany powierzchniowe — Sosnowiec, 3 Maja 31 (obok Ubezpieczalni) Telef. 61266

WARSZAWIANKA

szyje suknie, okrycia, komplety, przeróbki, szykownie tanio, Sosnowiec, Piłsudskiego 7 m. 2 3090

Posady i prace

POSZUKUJE SIĘ

siły nauczycielskiej do dwojga dzieci w wieku 7 i 10 lat. Bliższych informacji udziela się w składzie elektrotechnicznym w Sosnowcu ul. 3 Maja 31. 3148

Lokale

4 POKOJE

z kuchnią 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ciepła, zimna woda. — Sosnowiec Chmielna 5

2 POKOJE

z kuchnią, wygody, parter II p., czynsz 70—75 zł, wolne od 1 września. Sosnowiec. Moniuszki 14 m. 7.

Uzdrowiska

PENSJONAT „SZUBERTÓWKA"

poleca pokoje na sierpień, stacja kolejowa Żarki—letnisko. 3075

ŻEGIESTÓW

pensjonat „Alma" prof. Babińskiej znany ze swej dobrej kuchni.

KRYNICA

Pensjonat „Świt", starannie prowadzony — przyjmuje zamówienia. Telefon 403. Kocwówna

MUSZYNA

pensjonat „Szczęsna" poleca pokoje słoneczne. Ceny niskie.

RABKA ZDRÓJ

pokoje słoneczne z balkonami blisko plaży, z pościelą — bez. Wikt pierwszorzędny na maśle 4.50—5.50 zł Dzieciom opieka, cena ulgowa. Zgłoszenia: „Bajka" Zofia Dobrowolska

Dnia 15.VIII br

rozpoczynamy okres propagandy

elektrycznego imbryka i maszynki do parzenia kawy.

Naszym odbiorcom prądu sprzedajemy za gotówkę i na raty. Dodajemy wartościowe premie.

Prosimy odwiedzić nasz sklep i salon pokazowy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 18 Tel. 62-854

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

POLSKI ŻURNAL MODY DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU

Każdy numer „Współczesnego Pana"

zawiera:

ponad 40 bogato ilustrowanych stron, 50 najnowszych modeli męskich, dział konfekcji męskiej, artykuły fachowe i felietony literackie, ilustrowaną kronikę życia towarzyskiego i teatralnego, dział sportowy, automobilowy, fotograficzny i filmowy

Prenumerata kwartalna zł 4.50

Cena pojedyńczego egzemplarza zł 1.80
Konto P. K. O. 25.556
Przekaz rozrachunkowy 514

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Senatorska 4. Tel. 6.66-24

WSPÓŁCZESNY PAN największym żurnalem mody męskiej.

PRENUMERATĘ „Współczesnego Pana" przyjmuje Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, Piłsudskiego 24

KINO „EDEN" ul. Dęblińska 4

KINO „RIALTO" ul. Warszawska 18



Film o największej doniosłości — Rewelacja światowych ekranów

ZEZNANIE SZPIEGA

Oryginalny tytuł angielski „Confessions of a nazi spy

W rol. gł.: Edw. G. Robinson, Francis Lederer, George Sandens, Paul Lukas, Henry O'Neill

Reżyser **Anatol Litwak**

Początki seansów: w kinie „Eden" w dni powsz.: I o godz. 15.30 II 17.30 III 19.30 IV 21.30 świąt.: I 13.30 II 15.30 III 17.30 IV 19.30 V 21.30

w kinie „Rialto" w dni powszednie: I o godz. 15, II 17, III 19 IV 21 świąteczne: I o g. 13, II 15, III 17, IV 19, V 21

Celem uniknięcia natłoku kasy czynne codziennie od godziny 13 bez przerwy

Ceny miejsc podwyższone

Bilety ulgowe wolnego wstępu i passe-partou nie ważne

GIEŁDA PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu komunikuje o wolnych miejscach na wyjazd dla wykwalifikowanych rzemieślników (specjalistów):

Fabryka giętych mebli bukowych w Krasnymstawie poszukuje jednego robotnika wykwalifikowanego — gięciarza do wyrabiania siedzeń okrągłych i owalnych. Praca akordowa. Za wyrobienie 100 szt siedzeń okrągłych zł. 2.30, za 100 szt. siedzeń owalnych zł 1.80 Oferty wraz z odpisami świadectw kierować należy do Wojew Biura Funduszu Pracy w Lublinie.

Podlaska Wytwórnia Samolotów poszukuje 10 tokarzy. Rzemieślnicy I kategorji, tj. pełnokwalifikowani fachowcy, wykonujący w obrębie swego fachu zupełnie samodzielnie każdą robotę z rysunku — zależnie od lat praktyki i doświadczenia mogą zarobić od 1 zł do 1.40 zł za godz. plus premia w wysokości — dla przeciętnego fachowca I kategorii od 10—20% zarobku z dniówki. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Wojewódzkiego Biura F. P. w Lublinie.

Podlaska Wytwórnia Samolotów poszukuje 8 frezerów. Warunki jak wyżej. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Woj. Biura F P w Lublinie.

Podlaska Wytwórnia Samolotów zgłosiła zapotrzebowanie na 5 gwinciarzy Warunki jak wyżej. Oferty kierować wraz z odpisami świadectw do Wojew. Biura F P w Lublinie.

Podlaska Wytwórnia Samolotów poszukuje 9 szlifierzy narzędziowych. Warunki jak wyżej. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Wojew. F P w Lublinie.

Podlaska Wytwórnia Samolotów poszukuje 15 ślusarzy narzędziowych. Warunki jak wyżej. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Wojew. F P w Lublinie.

Do fabryk w Warszawie potrzebne tkaczki do wyrobu tkanin bawełnianych. Warunki do umowy. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw należy kierować do Wojewódzkiego Biura F P na m. st. Warszawę — Referat Pracy ul. Chłodna 1.

Na terenie COP potrzebni są heblarze metalowi. Oferty wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy składać do Ekspozytury Woj. Biura F P w Rzeszowie.

Na terenie COP potrzebni są wzorcarze. Oferty wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy składać do Ekspozytury Wojew. Biura F P w Rzeszowie.

Na terenie COP potrzebni są malarze, specjaliści do malowania konstrukcji żelaznych. Wynagrodzenie wg umowy. Oferty wraz z odpisami świadectw i życiorysami należy składać do Ekspozytury Woj. Biura F P w Rzeszowie.

Na terenie COP potrzebni są młodzi inżynierowie—mechanicy. Wynagrodzenie od zł 500 do zł 600 miesięcznie, praktyka nie jest wymagana. Oferty należy składać wraz z odpisami świadectw i życiorysem do Ekspozytury Woj. Biura F P w Rzeszowie.

Na terenie COP potrzebni są technicy budowy maszyn. Wynagrodzenie zł 250 miesięcznie. Oferty wraz z odpisami świadectw i życiorysami należy składać do Ekspozytury Woj. Biura F P w Rzeszowie.

Zapisz się na członka P. M. S.

KINO ZAGŁĘBIE

Najpiękniejszy film ostatnich lat p. t.

Królestwo zakochanych

To film o wielkiej miłości kochających się wrogów!

W rol. gł. uroczy **FERNAND GRAVET** i czarująca **ANNA NEAGLE**

Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"

Potężny dramat miłosny wg. głośnej powieści VICKI BAUM p. t.

STUDENTKA

W rolach gł. **Madeleine Renaud i Constant Remy**

NADPROGRAM: George O'Brien w filmie pt.

„Pod cudzym nazwiskiem"

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego, WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, garma W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. ...

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4